

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, środa 9 stycznia 1946 r.

Nr 9 (196)

W Pradze myślą inaczej

Prasa opublikowała odpowiedź Rządu Republiki Czechosłowackiej na notę Rządu Polskiego z dn. 5 listopada 1945 r., w której Polska zaproponowała w imię wielkich celów słowiańskich pojednania i zgody, — rozpatrzenie całokształtu spraw, utrudniających ostatnio zgodne współzycie obu bratnich narodów.

Odpowiedź rządu czechosłowackiego i kontrodpowiedź na nią Polscy rzucają raz jeszcze światło na zmacony, nie z naszej winy, obraz stosunków polsko-czechosłowackich. W obu tych notach ujawniły się bowiem raz jeszcze wyrażenie dwa różne sposoby pojmowania samej idei porozumienia między naszymi narodami i państwami, dwie różne metody polityczne, z których jedna — czeska — jest metodą gry dyplomatycznej i przetargu, a druga — nasza — stanowi wynik dobrej woli, konsekwentnie przeprowadzanej w stosunkach z narodami słowiańskimi.

Do czego dąży Polska?

Rząd nasz dąży do całkowitego, bez reszty unormowania stosunków z Czechosłowacją. Uważa bowiem, że każda „reszta” należycie nie wyjaśniona, może w bliższej lub dalszej przyszłości okazać się źródłem nowych nieporozumień. Polska chce w stosunku do Czechosłowacji zastosować tę samą metodę, jaką od czasu zakończenia wojny zastosowali we wzajemnych stosunkach wszyscy niemal (prócz Czechów) Słowianie.

Nie jest to metoda gry politycznej, niedomówień, unikania prostych, jasnych, wyraźnych odpowiedzi i dokładnego formułowania zagadnień, nie ma marginesów, na których sprawy najistotniejsze odkładane są „ad calendas graecas”.

Sądzimy bowiem, że czas sztuczek dyplomatycznych minął, że jeśli tak często pada między Słowianami określenie „braterski” — „bratni” — to właśnie najlepszym sprawdzianem realnej, żywej wartości tego przymiotnika będzie ułożenie dobrej, istotnie braterskiej woli.

Inaczej sądzą w Pradze. Tam wciąż jeszcze dyplomaci nie mogą rozstać się z wychodowaną w wiedeńskich antyszambrah metodą gry, której elementami głównymi są przetarg i spryt, mający raczej na oku cele doraźne. Gdy Polska ogarnia myśl polityczną nie tylko bieżące zagadnienia, lecz i daleką przyszłość naszych narodów i chce budować od podstaw jak najmocniejszy fundament, strona przeciwna przesuwając ciężar proponowanych rozmów na sprawy bieżące, nie chce na dalszą metę myśleć i dziś pracować dla przyszłości. Nie chce się zobowiązywać. Chce mieć ręce wolne do gry. Jak słusznie podkreśla nota polska, „rząd czechosłowacki skutki przedstawia jako przyczynę”. Skutki czego? Skutki szowinistycznej, eksterminacyjnej działalności Czechów na Zaolziu w odniesieniu do polskiej ludności, o którą społeczeństwo polskie miało prawo i musiało się upomnieć. W języku niedyplomatycznym, pospolitym, takie przesuwanie skutków na miejsce przyczyn nazywa się po prostu „odwracaniem kota ogonem”, a każdy dobrze wie, że taka działalność nie jest wynikiem stosowania dobrej woli. I to właśnie opinię polską najbardziej zasmuca. Ten oczywisty brak dobrej woli po stronie czeskiego kontrahenta. Bez niej bowiem w stosunkach między naszymi narodami da się osiągnąć li tylko takie czy inne wyrównanie różnic, załatwienie takiej czy innej sprawy w granicach dyplomatycznych pertraktacji.

Niestety, nie da się jednak osiągnąć całkowitego szczerego, dającego słowami skiemu poczuciu solidarności i wspólnoty

Pod znakiem

zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych

DELEGACJE POLSKIE

WARSZAWA, 8.1 (PAP). W dn. 8 stycznia r. odlecieli z Warszawy do Londynu delegaci polscy na sesję ONZ: min. spr. zagr. Wincenty Rzymowski, członek Prezydium KRN — Waław Barcikowski, min. pracy i opieki społ. Jan Stanczyk i wiceamin. spr. zagr. Zygmunt Modzelewski. Równocześnie udali się do Londynu prof. dr Henryk Kołodziejski — główny doradca delegacji, Stanisław Osiecki — poseł do KRN i radca ambasady RP w Londynie — Jerzy Michałowski — jako zastępcy głównych delegatów, jak również gen. Wiktor Grosz.

Delegacji towarzyszy korespondent dyplomatyczny PAP, red. Marian Wołyński oraz rzeczoznawcy i sekretarze. Dr Władysław Kiernik, min. admin. publ., uda się do Londynu w końcu bież. miesiąca.

WARSZAWA 8.1 (PAP). W myśl uchwały Światowej Federacji Zw. Zaw. w Paryżu o udziale przedstawicieli świata pracy w obradach Org. Nar. Zjednoczonych, KCZZ w Polsce delegowała ze swej strony na zbliżającą się sesję do Londynu ob. ob. Adama Krzyłowicza i Władysława Kuszyka. Delegaci polskiego świata pracy wyjechali do Londynu w dniu dzisiejszym.

DELEGACJA RADZIECKA

LONDYN, 8.1 (Obsl. wł.) Do Londynu przybyła dziś delegacja sowiecka na walne zgromadzenie Narodów Zjednoczonych, pod przewodnictwem ambasadora Teodora Guśniewa.

PRZYGOTOWANE PRZEMÓWIENIA

LONDYN, 8.1 (PAP). Sprawozdawca dyplomatyczny agencji Reutera donosi, że premier Attlee przedłożył swoim kolegom tekst mowy, którą wygłosił w historycznym dniu otwarcia pierwszej sesji zgromadzenia ONZ. Min. spr. zagr. Ernest Bevin opracowuje przemówienie, które wygłosi przed zgromadzeniem prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

ENERGIA ATOMOWA

WASZYNGTON, 8.1 (PAP). Min. spr. zagr. St. Zjednoczonych, James Byrnes, oświadczył, że przedstawicielami USA w komisji kontroli nad energią atomową, która będzie utworzona przy Org. Nar. Zjedn. będą: podsekretarz stanu D. Acheson, były min. spr. wojsk. John Mac Cloy oraz trzej uczeni, którzy kierowali badaniami nad energią atomową: dr Vannevar Bush, dr James Conant i Leslie Groves. Min. Byrnes oświadczył poza tym, że komisja, która zostanie stworzona przez ONZ, nie będzie się zajmowała problemem energii atomowej, a jedynie kontrola badań nad tą energią w imię interesów pokoju światowego. Komisja będzie ściśle współpracowała z Radą Bezpieczeństwa.

LONDYN, 8.1 (PAP). Agencja Reutera donosi, że decyzją konferencji trzech ministrów spr. zagr. w Moskwie w sprawie utworzenia Komisji do Spraw Energii Atomowej, uważana przez rządy Narodów Zjednoczonych za znaczne osiągnięcie, stała się przedmiotem ostrej krytyki w St. Zjednoczonych. Decyzje te krytykują przede wszystkim te koła polityczne, którym chodzi o zdyskredytowanie obecnego rządu USA, następnie przeciwnicy ujawnienia tajemnicy bomby atomowej, dopóki zasady kontroli międzynarodowej nie zostaną ostatecznie i szczegółowo ustalone, wreszcie koła przemysłowców, które obawiają się, że międzynarodowa kontrola nad energią atomową wykluczy korzystanie, jakie może osiągnąć przemysł przy wykorzystaniu energii atomowej w drodze inicjatywy prywatnej.

ROZRYWKI ZAPEWNIONE

LONDYN, 8.1 (PAP) Prasa angielska donosi, że w gmachu „Church House”, gdzie be-

da się mieścić komisje Org. Nar. Zjedn., zostało utworzone specjalne biuro, które będzie udzielało informacji członkom delegacji oraz dbało o to, by mogli oni przyjemnie spędzić wolny czas od zajęć. Biuro, na czele którego stoi płk. Codrington, będzie urzędowało wycieczki, organizowało obiady, dostarczało biletów do teatrów i na imprezy sportowe. Będzie ono też rozporządzało całym sztabem tłumaczy, przewodników po mieście, Armia i lotnictwo brytyjskie oddały do dyspozycji płk. Codringtona 250 samochodów, którymi delegaci będą mogli zwiedzać Londyn i odbywać wycieczki poza miasto.

SPRAWA SIEDZIBY

NOWY JORK, 8.1 (PAP). Delegacja, poszukująca miejsca na stałą siedzibę Organizacji Narodów Zjednoczonych, odbyła w Waszyngtonie konferencję z prezydentem Trumanem, a następnie przybyła do Nowego Jorku i zwiedziła kilka miejscowości w okolicy miasta.

Uczeni radzieccy wynaleźli

nową bombę atomową

LONDYN, 8.1 (PAP). Agencja Reutera donosi, że angielski uczyony dr Rafal E. Armattoe oświadczył przedstawicielom prasy, iż 5 wybitnych uczonych radzieckich: Joffe, Kapica, Siemionow, Wawilow i Żeldowicz, wynalazło nową bombę atomową, której działanie przewyższa wielokrotnie siłę wybuchu bomby anglo-amerykańskiej.

Nowa bomba atomowa oparta jest na zasadzie działania siły wirowej i odśrodkowej, wymaga ona mniejszej ilości uranu do wywołania wybuchu, nadeje się doskonale do produkcji masowej. Zakres działania bomby w kierunku poziomym sięga 56 km, pionowym zaś około 10 km, przy czym tempera-

tura w chwili wybuchu dochodzi do kilku milionów stopni.

Stalin przyjął premiera bułgarskiego

MOSKWA, 8.1 (PAP). Premier bułgarski Georgiew, który przybył do Moskwy, został 8 stycznia przyjęty przez Generalisimusa Stalina. Podczas rozmów obecni byli komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, bułgarski minister spraw zagranicznych Stajnow, minister spraw wewnętrznych Bułgarii Jugow oraz poseł bułgarski w Moskwie Kirsanow.

Włoska partia komunistyczna

żąda wydalenia z Włoch gen. Andersa

MOSKWA, 8.1 (PAP). Agencja Tass donosi z Rzymu, że w piątym dniu obrad zjazdu włoskiej partii komunistycznej zakończona została dyskusja nad referatem wygo-

szonym przez Togliattiego. Delegacja rzymska złożyła rezolucję, domagającą się od rządu włoskiego poczynienia kroków w celu wydalenia z Włoch dowódcy korpusu polskiego, gen. Andersa. Inna, przedłożona zjazdowi rezolucja, żąda wydalenia z terytorium Włoch znajdujących się tam jeszcze oddziałów jugosłowiańskich „Czetników”. Rezolucje te zostały przez zjazd jednogłośnie uchwalone.

1,5 miliona Niemców

wysiedlmy z Polski do strefy okupacyjnej angielskiej

(Własna obsługa telefoniczna „Dziennika Łódzkiego“)

WARSZAWA, 8.1. Sprawa repatriacji mniejszości niemieckiej z Polski na terytorium angielskiej strefy okupacyjnej w Niemczech została definitywnie załatwiona. W rokowaniach, które zakończyła w Berlinie delegacja polska pod przewodni-

ctwem wiceamin. Wolskiego, ustalono, że do strefy okupacyjnej angielskiej wyjedzie z Polski 1,5 miliona Niemców. Pierwsze transporty wyruszą już w najbliższych dniach. Ze względu na trudności transportowe początkowa ewakuacja obejmie 4.000 ludzi dziennie drogą lądową i 1000 drogą morską. W ten sposób w pierwszym miesiącu wyjedzie co najmniej 150 tys. Niemców. Transporty będą się stale zwiększać, aż dojdą do liczby 8.000 ludzi dziennie. Reszta Niemców z Polski będzie uplasowana w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Chowanie głowy w piasek przybrzeżny uroczej Weławy nie może trwać długo. Czescy politycy nie unikną rozmów na ten temat. Lepiej więc je podjąć odrazu, gdy strona polska okazuje maksimum dobrej woli. Chcemy wierzyć, że atmosfera zgody i wzajemnego zrozumienia, jaka unosi się nad światem od zakończenia konferencji moskiewskiej, udzieli się również czeskim politykom i że postulat Polski — omówienia całokształtu zagadnień — zostanie przez Praęg przyjęty.

364 wyroki śmierci

WARSZAWA, 8.1 (PAP). Specjalne sądy w kraju wydały w ciągu 1945 r. 1576 wyroków w sprawach przeciwko zbrodniarzom faszystowsko-hitlerowskim i zdrajcom narodu, z czego wyroków śmierci wydano 364, na karę więzienia skazano 662 osoby, uniewinniono 550 osób.

Wielka Brytania jest zbyt słaba

LONDYN 8.1 (PAP). Dziennik „Daily Worker” donosi ze źródeł poinformowanych, że brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin przedstawił radzie ministrom projekt zasadniczej zmiany wytycznych linii polityki zagranicznej W. Brytanii. Zdaniem ministra Bevina, W. Brytania nie jest zbyt silna, aby móc zajmować w polityce międzynarodowej pozycję równą St. Zjednoczonym i Zw. Radzieckiemu, wobec czego powinna skupić koło siebie wszystkie państwa średnie i małe.

Nowy rekord lotniczy

LONDYN, 8.1 (Obsl. wł.) Samolot brytyjski „Starlight” typu „Lancaster” ustanowił nowy rekord transatlantyki lotnictwa cywilnego między Londynem i Brazylią. Samolot wystartował z Londynu 1 stycznia w południe i przybył do Rio de Janeiro następnego dnia o godz. 5.18 po południu. Po drodze samolot zatrzymał się w Lizbonie, Bathurst (Af. zach.) i w Natalu. Samolot był pilotowany przez wicemarszałka lotnictwa Benetta.

Prenumerata miesięczna „Dziennika Łódzkiego“

WYNOŚI ZŁ 45,— W ŁODZI I 48,— ZŁ NA PROWINCJI Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ. — PRENUMERATĘ PRZYJMUJE SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK” — DZIAŁ PRENUMERAT, UL. PIOTRKOWSKA Nr 62, TELEFON Nr 180-74.

(el)

Goering bardziej niebezpieczny niż sam Hitler

Dalsze szczegóły procesu norymberskiego

(Obsługa własna „Czytelnika“ z Norymbergi)

PRZEŚLADOWANIA RELIGIJNE

NORYMBERGA, 8. I. — W dzisiejszym dniu procesu prokurator Leonard Wheller mówi o prześladowaniu kościołów na terenach okopanych. Wheller przedstawił pisemne zeznanie biskupa w Innsbrucku, Pawła Ruseha, który stwierdza, że natychmiast po „anschlusie“ hitlerowcy w Austrii zakazali wydawania oświadczeń kościelnych, zamknęli seminarja duchowne, rozwiązując jednocześnie wszystkie katolickie i protestanckie organizacje kościelne. Wobec akeji kościoła przeciw prześladowaniu, aresztowano ok. 1/5 wszystkich księży austriackich. Wheller oświadczył, że Baldur von Schirach, jako „gauleiter“ Wiednia był odpowiedzialny za prześladowania religijne w Austrii. Następnie prokurator przedstawił wyjątki z oficjalnego sprawozdania rządu czechosłowackiego, stwierdzające nieludzkie traktowanie księży katolickich przez władze hitlerowskie. 487 księży wtrącono do obozów koncentracyjnych w charakterze zakładników. Rozwiązano zakony, zniesiono naukę religii w szkołach, zakazano wydawania miesięcznych publikacji katolickich. Wreszcie wydano zakaz działania narodowego kościoła czechosłowackiego oraz rozkaz całkowitej konfiskaty jego majątku.

POLSKA OSKARŻA

Dalej prokurator omówił historię prześladowań religijnych w Polsce. W „Warthegau“ z 6 biskupów pozostał tylko 1, 1 to internowany. Jedyne kilku księdom z lęczy 2.000 pozwolono pozostać w tej części Polski. Kilku zostało rozstrzelanych, kilkuset uwięzionych lub użytych do ciężkiej pracy fizycznej. Wiele kościołów zostało zamkniętych, lub przeznaczonych na inne cele. Prokurator przedstawił oficjalne oskarżenie rządu polskiego, wymierzone przeciwko Frankowi, a stwierdzające, że do stycznia 1941 r. zostało zabitych ok. 700 księży, 3.000 duchownych znajdowało się w wężeniach i obozach koncentracyjnych. Dowody stwierdzają winę oskarżonych ponad wszelką wątpliwość.

DOWODY WINY

Po przerwie amerykański prokurator Albrecht omówił działalność poszczególnych oskarżonych. W sprawie Speera Albrecht ujawnił, że odkryto ostatnio nowy dokument, dotyczący b. min. zbrojeń, stwierdzający przynależność Speera do SS i SA oraz mianowanie go członkiem sztabu Himmlera.

Określiwszy Kaltenbrunnera jako „zdrajcę austriackiego“, Albrecht oświadczył, że przeciwko niemu nie potrzeba dalszych dowodów.

KAMIEN WĘGIELNY NA DRODZE HITLERA DO WŁADZY

Wreszcie Albrecht zajął się głównym przestępstwem — Goeringem. Oskarżony nie poruszył się, gdy prokurator nazwał go „bardziej niebezpiecznym, niż sam Hitler“. Goering był najbardziej przydatny w wypadkach, gdy chodziło o zamyknięcie oczu obywatelom, co do prawdziwych zamiarów hitlerowców. Jego po-

stępowanie przeciwko rządowi Pappena i Brüninga świadczy o tym, że gotów był na wszystko. Gdy hitlerowcy objęli władzę, Goering był min. spr. wewn. i premierem pruskim. Używał on policji pruskiej przy likwidowaniu antyhitlerowskiej działalności. Już 27.5.1936 r. Goering oświadczył swoim kolegom, że wszystkie zarządzenia i kroki trzeba rozpatrywać z punktu widzenia możliwości rozpoczęcia wojny. 2.12.1936 r. omawiając reakcję świata na likwidowanie wojsk niemieckich w Hiszpanii, Goering oświadczył, że świat zareagował b. poważnie. Goering wydał zarządzenie, by Rzesza była gotowa w każdej chwili do wojny. Albrecht oświadczył, że Goering był kamieniem węgielnym na drodze Hitlera do władzy, ponieważ właśnie on, jako przewodniczący Reichstagu, przedstawił w marcu 1933 r. ustawę o przekazaniu władzy partii hitlerowskiej. W lutym tego samego roku Goering wydał rozkazy do policji pruskiej udzielania wszelkiego możliwego poparcia oddziałom SS i SA w likwidowaniu przeciwników politycznych. W kwietniu 1933 r. Goering stworzył gestapo i system obozów koncentracyjnych, które jak rozkazał — miały być użyte „bezlitośnie przeciwko wrogom państwa“. B. marszałek Rzeszy całkowicie popierał nielegalny rozwój Luftwaffe, tworzył „radę obrony Rzeszy“ i wydał szereg rozkazów i zarządzeń, których celem było przygotowanie hitlerji do wojny. „Władza Goeringa — mówił dalej prokurator — osiągnęła punkt kulminacyjny w chwili, gdy Hitler mianował go generałem pełnomocnikiem planu czteroletniego — planu wojny, któremu wszystko inne miało się podporządkować“.

„CHCEMY WOJNY“

Prokurator Maxwell Fyfe odczytuje wyjątki z pamiętnika włoskiego min. spr. zagr. Ciano. Ciano twierdzi, że podczas wizyty swojej u Ribbentropa zadał mu pytanie: „Czego wy właściwie chcecie, koryntarza, czy Gdańska?“ Na to Ribbentrop odpowiedział: „My chcemy wojny“.

MISJA HESSA W ANGLII

LONDYN 8. I. (PAP). Korespondent dziennika „Daily Worker“ donosi z Norymbergi, że odnaleziono dokument stwierdzający, iż w roku 1941 doradca polityczny Rudolf Hessa, dr Haushoffer, podał Hitlerowi nazwiska polityków brytyjskich, z którymi można ewentualnie podjąć rozmowy na temat zawarcia pokoju między W. Brytanią a Rzeszą Niemiecką. Są to: podsekretarz stanu w brytyjskim Min. Spr. Zagr. Buttler, ówczesny ambasador brytyjski w Madrycie sir Samuel Hoare, wicemin. lotnictwa Balfour, podsekretarz stanu Bennet Lind-say, wicemin. dla spraw Szkocji Weddeburn, kierownik wydziału dla spraw europejskich w Min. spr. Zagr. William Strang i poseł brytyjski na Węgrzech — O'Maley.

Rząd brytyjski oświadczył, że nie posiada żadnych danych do wyżej wymienionego dokumentu i nie może narazie udzielić żadnych wyjaśnień. Nikt z polityków brytyjskich na odpowiedzialnym stanowisku nie brał udziału w jakichkolwiek rozmowach, zmierzających do zawarcia pokoju ani w roku 1941, ani później.

Woźcami przez prasę

Przed inauguracją ONZ

10-go stycznia, jak wiadomo, nastąpi otwarcie obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przedstawiciele 52 państw — w tej liczbie i Polski — będą obradowali na najskuteczniejszym wygranym pokoju.

W związku z tym pisze „Robotnik“:

Na porządku obrad rozpoczynającego się niebawem Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych znajdują się najbardziej palące zagadnienia współpracy międzynarodowej, jak np.: sprawa kontroli energii atomowej, utworzenie międzynarodowych sił zbrojnych, odbudowy zniszczonych wojną krajów sojuszników, uznania republikańskiego rządu hiszpańskiego i usunięcia resztek faszyzmu.

Delegacja polska wiezie ze sobą w tych sprawach szereg wniosków. Polska będzie się również ubiegać o miejsce w Radzie Bezpieczeństwa, której skład zostanie w wyniku obrad Zgromadzenia ustalony. Demokratyczne dzienniki zagraniczne popierają nasze słuszne postulaty Polski, podkreślając, że naród, który tyle ofiar poniósł na ołtarzu sprawy wolności i tyle hartu wykazuje w pracy nad odbudową swej ojczyzny, zająć musi należne mu miejsce w rodzinie wolnych ludów świata.

O Łodzi w Krakowie

Z korespondencji, zamieszczonej w „Dzienniku Polskim“:

Nawiasem mówiąc, Łódź jest dziwnym miastem. Uniwersytet korzysta z sal kinowych. Jeden z teatrów gra w... świątyni. (Prawdziwa świątynia sztuki. Jest to dom modlitwy bębstwów oddany do użytku jednemu z teatrzyków. Cztery rzędy krzeseł, a dalej ławy kościelne. Tylko widać psalmy do ręki i śpiewać. Garderoby mieszczą się w dawnej... zakrytych. Uwierzyłybym, gdyby mi powiedziano, że atelier filmowe mieści się w prosektorium. Bo ciągle przeprowadza się sekcje scenariuszy i wiwiskacje ich autorów. Ale o tym potem).

Cóż, wypada krakowskiemu koledze po piórze przynąć rację. Czy jednak zawsze ma tak u nas być? Oto pytanie!

Polacy kanadyjscy

Członek delegacji na konferencję w Quebec wiceminister rolnictwa Michał Szyszko powrócił do Warszawy.

„Dziennik Polski“ drukuje rozmowę przeprowadzoną z ministrem na temat życia Polaków w Kanadzie. Z rozmowy dowiadujemy się:

Polonia jest w Kanadzie poza Quebec'em liczną — zamyka się w liczbie 150.000 osób. Zaproszony przez Komitet Repatriacyjny, byłem na meetingu polskim w Montrealu. Wzięło w nim udział około 800 osób. Przyszli przedstawiciele wszystkich grupowań, zjawili się nawet bratankowie gen. Sosnkowskiego. Wygłosiłem referat „Rzeczywistość Polski Demokratycznej“. Po referacie postawiono mi ni mniej ni więcej tylko 104 pytania z dziedziny reform społecznych i sytuacji politycznej. Starłem się zaspokoić ciekawość i odpowiedzieć na wszystkie pytania. Meeting odbył się w nastroju serdecznym, na zakończenie wszyscy odśpiewali Hymn Narodowy. Poza Montreal'em odwiedziłem również St. Cathrine, Hamilton i Toronto. Na meetingu w Hamilton witał mnie przemówieniem miejscowy proboszcz ks. Bartłak. Zetknąłem się tam z mieszkającymi w okolicy rodzinami chłopskimi.

Atmosfera panująca wśród tych emigrantów jest czysto polska. Zachowali polskie zwyczaje, polską kuchnię. Kiedy zachycałem się prawdziwie wieprzową kiełbasą, powiedzieli z dumą, że tylko Polacy taką jedzą, bo i w Kanadzie i w Stanach jest zwyczaj mieszania kiełbasy z chlebem.

Część naszych emigrantów marzy o tym, by sprzedać ziemię i wrócić do Polski. Trzeba nadmienić, że prawie wszyscy mówią doskonale po polsku. (zag.)

PRZEMYSŁ WĘGLOWY W GRUDNIU R. UB. PRZEKROCZYŁ RÓWNIEM PLAN PRODUKCJI

Ogółem wydobyto w grudniu 2.918.798 t. węgla

czyli 120,9 proc. planu

NAJLEPSZE WYNIKI OSIĄGŁY:

Kopalnia Gliwice — 157,6%

kop. Mieszko — 147,7%

kop. Saturn — 145,6%

NAJWIĘCEJ WĘGLA WYDOBYŁY:

kop. Siemianowice — 91.200 ton

kop. Janów — 89.800 ton

kop. Zabrze — 77.700 ton

NAJWIĘKSZY WZROST WYDOBYCIA WYKAZAŁY:

kop. Gliwice — 10%

kop. Jowisz — 6,9%

NAJWIĘKSZĄ PRZECIĘTNĄ DZIENNĄ WYDOBYCIA WYKAZAŁY ZAŁOGI:

kop. Paweł — 1361 kg na 1 robotn.

kop. Prezydent — 1315 kg

kop. Andaluja — 1310 kg

31 innych przekroczyło 1000 kg

Pomoc UNRRA dla Polski

w wysokości 471 milionów dolarów

LONDYN, 8. I. (PAP). Radio angielskie donosi, że na konferencji prasowej w Londynie kanadyjski generał Drury, udzielił informacji o pomocy UNRRA dla Polski.

Ludność Polski wykazuje gotowość do samodzielnych wysiłków odbudowy. Rząd polski ożywiony jest podobnym duchem. Polacy są nastawieni optymistycznie i gotowi są do największych wysiłków, ofiar i poświęceń. Przewidywana jest pomoc UNRRA dla Polski w 1946 r. na 471 milionów dolarów. Do starczane będą głównie artykuły żywnościowe. Pomoc UNRRA przysłała dość późno ze względu na ogromne trudności transportowe i komunikacyjne. Obecnie okrety będą przyjeżdżały do Gdyni i Gdańska. Przywiozą one

samochody ciężarowe, lokomotywy, wagony i benzyny, to znaczy artykuły niezbędne dla odbudowy komunikacji. Środki lecznicze służyć będą celom zapobiegawczym.

Przed wojną Polska eksportowała produkty rolnicze. Obecnie odczuwa brak artykułów żywnościowych. UNRRA będzie starała się uzupełnić te braki. Do Polski wysłane będą narzędzia, maszyny rolnicze, oraz nasiona.

Padło pytanie o antysemityzm w Polsce. Drury odpowiedział, że nie zauważył żadnych pogromów Żydów.

Zakończenie Wojew. Zjazdu Str. Lud.

Wybór nowych władz i rezolucja

Zjazd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego, którego obrady zamknięte zostały w poniedziałek, dokonał na zakończenie wyboru nowego zarządu wojewódzkiego. Prezesem SL pozostał ob. Jan Dąb-Kociół, członkami zarządu: Piotr Szymanek, Płoczek (Łódź), Woner (Piotrków), Jan Kolka (Radomsko), Buczek (Łask), Domagała (Sieradz), Michalski (Kutno), Jan Czechowski (Łódź), zastępcami: Jakubowski (Brzeziny), Bobrowski (Skierniewice—Wieluń), Kowalski (Łódź). Do komisji rewizyjnej weszli: Michurski (Rawa), Szustkiewicz (Łódź), Kucharski (Radomsko). Do sądu partyjnego weszli: Skubisz Józef

Akcja pomocy zimowej rozpoczęta

Wczoraj odbyło się w Łodzi zebranie w sprawie pomocy zimowej dla woj. łódzkiego.

Sprawę wojewódzkiej pomocy zimowej omówiła ob. Zielińska, zaznaczając, że fundusze na pomoc zimową osiągnięte są drogą zbiórek ulicznych (od 15 stycznia do 15 marca) będą dozwolone zbiórki wyłącznie na cele opieki zimowej), prócz tego z dobrowólnych składek, opłat od większych lokali, dopłaty do biletów tramwajowych, kolejowych, teatralnych itp.

Na zakończenie ukonstytuował się Komitet Pomocy Zimowej.

(Radomsko), Kałużniak (Łęczyca), Kieszek (Rawa), Wielgus (Sieradz), Niedzielski (Opoczno), Kuslak (Wieluń), Gwis (Łask).

Następnie uchwalono rezolucję, w której zebrani witają z zadowoleniem uchwaloną na IX sesji KRN ustawę o upaństwowieniu kluczowej gospodarki narodowej. Rezolucja podkreśla, że chłopci wyteją siły, by wzmocnić produkcję rolną, a tym samym pomóc w odbudowie kraju i poprawie bytu mas chłopskich. Zjazd wezwał władze SL do wejścia do bloku wyborczego stronnictw demokratycznych. Zebrani potępią wiarząc jednak, że ruch ludowy musi się zjednoczyć. Rezolucja podkreśla na końcu wagę sojuszu robotniczo-chłopskiego, opartego na wzajemnym szacunku partii.

(W)

„Nadszedł dla was upragniony czas, żołnierze - tułacze“

Specjalny Rozkaz Naczelnego Dowódcy WP do żołnierzy powracających z Anglii

W związku z powrotem do kraju pierwszego transportu żołnierzy polskich z Anglii Naczelny Dowódca WP. marsz. Zy-

mierski wydał rozkaz specjalny, w którym wita ich w imieniu rządu i Wojska Polskiego. Rozkaz podkreśla, że powracający żołnierze zastaną Polskę w odmiennych warunkach, niż ją opuszczali. Nie tylko dlatego, że kraj jest już wolny od okupanta, ale dlatego, że „wraz z kajdanami zrzuciliśmy na zawsze rządy możnowładcze“. Ojczyzna ocenia bohaterstwo żołnierza polskiego na Zachodzie. Rozkaz kończy się podziękowaniem „za krew, przelaną na obczyźnie, za trudy i znoje, za pomnożenie chwały oręża polskiego na świecie“.

(O)

Co dzień traszka

Dla konspiracji

Gen. Franco organizuje dla swej Falangi — Partii chrześcijańsko-społecznej (Z prasy) Każda chrześcijańska partia jest bezsprzecznie dużo warta, ecz cóż z tego, gdy się czuje, że w niej azyl mają szuje.

Attienne

Wiece poselskie

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA I POLSKA PARTIA SOCIALISTYCZNA zwołują w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 15.3 wiece sprawozdawcze z IX sesji KRN.

Wiece odbędzie się w salach firmy Buhle, ul. Hipoteeczna 13, firmy Geyer, ul. Piotrkowska 297, Brauna, ul. Przędzalniana 68.

STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE zwołuje w czwartek, 10 bm. o godz. 18, ogólne zebranie członków; na którym posłowie Str. Dem. do KRN złożą sprawozdania z ostatniej sesji.

Zebrań odbędzie się w sali Związku Młodzieży Demokratycznej, ul. Piotrkowska 89.

800 rodzin kolejarzy

i Okręgowa Dykcja Kolei — bez odpowiedniego pomieszczenia

Memoriał ZZK od 4 miesięcy bez odpowiedzi

Sprawa przydziału mieszkań dla kolejarzy łódzkich oraz gmachu dla Dykcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi stała się dla łodzian tak powszednią, jak codzienny tłok w porannych tramwajach. Sądzymy jednak, że nie będzie od rzeczy dziś, w momencie przeprowadzanej na szeroką skalę akcji usprawniania aparatu kolejowego, wrócić jeszcze raz do tego smutnego zagadnienia. Może wreszcie nadarzyła pora, by kompetentne władze zatroskały się poważnie i na serio o los bezdomnych kolejarzy.

Kolejarze rozpoczęli zorganizowaną prasę na terenie łódzkim od stycznia 1945 r. Już 3 lutego r. ub. dyrektor nowoutworzonej Dykcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi złożył memoriał o przydział co najmniej (i to na razie) 200 mieszkań. Należy pamiętać o tym, że był to okres, kiedy Łódź była jeszcze w 70 proc. pusta. Przydział ten został pokryty dopiero po niespełna 6 miesiącach, kiedy potrzeby rozrastającej się Dykcji Łódzkiej sięgały kilkakrotnie większej ilości mieszkań.

Z powyższą sprawą łączy się kwestia, przyniesiona już kolejarzom na skutek starań Dykcji Kolei, Związków Zawodowych i partii politycznych, 14 bloków mieszkalnych w ogólnej ilości 400 mieszkań. Foki, które w znacznej mierze poprawiłyby sytuację mieszkaniową kolejarzy, zostały znów z jakichś powodów odebrane, innych lokali w zamian — nie przydzielono.

Poza tym trzeba podkreślić jeszcze jedną rzecz, jako sprawę zasadniczą, a mianowicie, że Zarząd Miejski wszelkie żądania oraz wystąpienia pracowników kolejowych, czy to w drodze urzędowej poprzez Dykcję, czy za pośrednictwem Związku Zawodowego, traktuje niedostatecznie przychylnie. Dowodem tego jest choćby fakt, iż indywidualne starania poszczególnych kolejarzy o mieszkania dały dużo lepsze rezultaty, pozwalając na rozmieszczenie około 700 pracowników. Takie stawianie sprawy nie jest niczym uzasadnione, gdyż po pierwsze odrywa na dłuższy nierez czas ludzi od intensywnej pracy, absorbując ich całkowicie staraniami o przydział lokalu, po drugie podrywa zaufanie do akcji wszczynanych z urzędu. Dziś wśród pracowników kolejowych spotykamy się z ogólnym zdaniem, że ci, którzy w pierwszym okresie, działając na własną rękę, „zaszabrowali” bezpieczne mieszkania, mieli: pełną rację i słusność, gdyż będąc obecnie legalnymi posiadaczami mieszkań, są w nierównie lepszym położeniu od tych kolejarzy, którzy oddając się całkowicie pracy, liczyli na przydział z urzędu.

To są fakty, które po rocznej pracy kolejarzy łódzkich, dają następujący obraz: **około 800 rodzin kolejarzy bez mieszkań i Dykcja O. K. P. bez odpowiedniego pomieszczenia!** Dla kogo słowa te nie wyda-

ją się dość wiarygodne, ten może zwiedzić kolejarskie pokoiki hotelowe, gdzie pracownicy transportu w najprymitywniejszych warunkach odpoczywają po całodziennym wysiłku, może wstąpić do „gmachu” Dykcji Kolei przy ul. Śródmiejskiej Nr 20, gdzie stłoczeni i ściśnięci w ciemnych i niewygodnych pokojach w ogólnym rozgwarze przesuwających się codziennie setek interesantów, dzwoniących telefonem stukających aparatów telegrafu — śledzą urzędnicy dykcji bieg pociągów, zapobiegają katastrofom, czuwają nad żywym rytmem arterii sieci kolejowej — stoją na straży planowego i bezpiecznego przewozu ludzi i mienia.

A może dykcja nie dość energicznie występowała w obronie swych interesów? Z pism, jakie wpłynęły w tej sprawie do Zarządu Miasta, z szeregu ustnych i pisemnych interwencji i audiencji u właściwych i kompetentnych przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, raczej wynika, że Dykcja O.K.P. sprawą tą zajęła bardzo dużo czasu. I na próżno nastęty. Bez odpowiedzi również pozostał memoriał złożony w sierpniu r. ub. przez Związek Zawodowy Kolejarzy.

W memoriale tym ZZK jako reprezentacja mas kolejarskich w Łodzi pisał do- stojnie:

„Związek Zawodowy Kolejarzy bije na

alarm i żąda szybkiego rozwiązania zagadnienia przydziału lokali dla kolejarzy. Pomieszczenia biur Dykcji nie stoją w żadnym stosunku do lokali biurowych innych urzędów na terenie Łodzi. Nie żądamy apartamentów, nie występujemy o przydział reprezentacyjnych pomieszczeń, ale domagamy się zapewnienia znośnych warunków pracy dla tysiąca kolejarzy Dykcji Łódzkiej.

Urząd, który administruje 2.000 km linii kolejowych i 30.000 pracowników, musi mieć zapewnione odpowiednie warunki pracy. Zmilitaryzowani kolejarze mają prawo wymagać troski i opieki czynników oficjalnych za swoją ciężką i odpowiedzialną pracę na rzecz przemysłu, miast i wsi, mają prawo domagać się zapewnienia im minimum egzystencji i niezbędnych warunków mieszkaniowych. Wyżej opisane konieczności stanowią zagadnienie g o d z i n. Nie może ich rozwiązanie trwać poprzez konferencje i uzgadniania. Sprawy to życiowe i jak sama Kolej — z życiem związane”.

Godzi się przypomnieć, że od złożenia powyższego memoriału upłynęły już nie godziny, a 4 długie miesiące. Kolejarze łódzcy czekają... Czekają zaś nie w bezruchu i apatii, lecz w trwałym wysiłku i intensywnej pracy nad usprawnieniem transportu.

St. Boryslawski

Trzy kroki naprzód

(z ustawodawstwa ubezpieczeniowego)

W grudniu ubr. Rada Ministrów uchwałała trzy zasadnicze dekry, reformujące dotychczasowe ustawodawstwo ubezpieczeniowe.

Pierwszy dekret dotyczy rozszerzenia ubezpieczeń społecznych na nieobjęte nim dotąd liczne grupy pracowników rolnych. Termin, od którego pracownicy ci będą objęci ubezpieczeniem, pozostawiono do uznania Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z tym, że odbywać się to będzie stopniowo, w zależności od odbudowania i uruchomienia kolejnych agend leczniczych w całym kraju. Jeśli chodzi o ubezpieczenie nie-chorobowe, a emerytalne, sprawę tę ma załatwić wyż. wymienione Ministerstwo w porozumieniu z Ministerstwem Reform Rolnych.

Drugi dekret wprowadza b. ważną unifikację prawa ubezpieczeniowego, rozciągając je na odzyskane tereny Górnego Śląska, gdzie — jak wiadomo — obowiązywały odmienne przepisy ubezpieczeniowe. Ponad to drugi dekret zniemia lub uzupełnia dotychczasowe ustawy ubezpieczeniowe. I tak np. rozciąga obowią-

zek ubezpieczenia społecznego na wszystkich funkcjonariuszy państwowych, którzy dotąd mieli odrębną organizację ubezpieczeniową. Znosi górną granicę zarobków polizowanych do ubezpieczenia emerytalnego (725 zł), wprowadzając obliczenie składek od faktycznego wynagrodzenia. Pozwala ubezpieczonym, którzy specjalnie ucierpieli od warunków wojennych, uzyskać rentę na warunkach ulgowych. Jeśli chodzi o ubezpieczenie chorobowe, dekret przedłuża okres świadczeń chorobowych dla rodziny ubezpieczonego, a zasiłek dla położnic podwyższa do 100 proc.

Trzeci dekret odnosi się do prawa o sądach ubezpieczeniowych. Dekret ma na celu jak najszybsze uruchomienie powyższych sądów, co przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia działalności ubezpieczeń społecznych.

Trzy powyższe dekry — to trzy kroki naprzód w marszu o zabezpieczenie lepszego jutra człowiekowi pracy.

Stef.

RYZIKO NIEWIELKIE — SZANSE DUŻE

Na 70 000 numerów losów przypada w 4-ch klasach 35 000 WYGRANYCH.

CIĄNIENIE I KLASY 46-ej LOTERII dnia 15 i 16 stycznia 1946 roku.

CENA LOSU: całego — zł 200, 1/2 losu — zł 100, 1/4 losu — zł 50. Kr

Na marginesie tygodnia

(montaż wycinków gazetowych)

„Robotnik” cytuje z wydawanego dla obywateli żołnierzy polskich pod Norymbergą „Pisma Żołnierza” wywiad z kongresmanami amerykańskimi Ryterem i Gordonem.

Panowie ci byli w Warszawie i odwiedzili m. n. kawiarnię popularnego piosenkarza Mieczysława Fogga.

„Fogg śpiewa pięknie, a szczególnie pięknie nową pieśń wojenną, której tytuł jest „Warszawo!” i którą śpiewa cała Polska. Słowa tej pieśni dowodzą nieugiętości narodowej Polaków...”

Panowie kongresmani mają na myśli „Piosenkę o mojej Warszawie” Alberta Harris’a. Nigdy nie przypuszczaliśmy, iż Albert Harris będzie symbolem nieugiętości narodowej Polaków! Płomienny odrodziciel ducha ob. Albert Harris niech nam żyje!

Dalej kongresman Ryter zwierza się: „W pewnej chwili owego wieczoru zacząłem śpiewać głośno po polsku hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła!” Najprzód śpiewałem sam, a publiczność rozglądała się z przerażeniem, patrząc głównie ku drzwiom, aż wreszcie jeden po drugim zaczęły się łączyć ze mną głosy i po chwili, z patriotycznym uniesieniem, ze łzami w oczach śpiewała cała sala”.

Jaka szkoda, że kongresman nie wspominał o białych niedźwiedziach i „Jłukwie”, czyli jagodach żurawinowych.

PIERWSZA GAZETA

„Kurier Codzienny” podaje, iż ukazała się 3 stycznia 1661 roku.

Gazeta ta był, wydawany do połowy roku 1661, początkowo w Krakowie a od marca w Warszawie przez grafika-sztycarza i matematyka Imc Pana Jana Aleksandra Gorczyzna „Merkuryusz Polski Ordynaryjny”.

Gazeta ukazywała się w formacie wówczas używanym do wszystkich druków, ósemkowym, w objętości 4—8 stron, a w niektórych 12 stron, w kamienicy Szoberowej w Krakowie na Rynku Krakowskim, przy ówczesnym odwachu. W Warszawie zaś, miejscem wydawania Merkuryusza dotychczas nie ustalono.

„Niez to od tego czasu wody w gazetach, — tj. przepraszam, chciałem powiedzieć w rzekach upłynęło!”

ECHA NOWOROCZNE

Na echa te składały się podsumowania osiągnięć roku ubiegłego. Z podsumowań wynikały także wnioski na przyszłość. Te wyrażały się w odpowiednich życzeniach. Felietonista „Dziennika Zachodniego” m. in. wypowiedział następujące:

Przemysłowi Węglowemu, aby już nie przekraczał planu, ale za to dał nam więcej węgla.

Kolejom Państwowym — wagonów, w których można by było pasażerów układać warstwami.

Poczcie — skrócenia czasu wysyłki telegramu z Katowic do Sosnowca do siedmiu dni.

Procesowi w Norymberdze, aby się skończył.

Bombie atomowej, aby nie wybuchła. Piłkarzom, aby kopali piłkę, a nie bili się po gębach.

Tramwajom, aby wreszcie można było nimi jeździć.

Polskiemu Radiu — zepsucia się wszystkich głośników.

Szoferom cywilnym i wojskowym — aby niewinni przechodnie mogli ich też czasami przejeżdżać.

Niektórym lokalom, gdzie specjalnie draż człowieka skórę — zamknięcia, oczywiście bilansu.

ZBRODNIARZE WIDZIANI Z BLISKA

Cykl sylwetek podsądnych norymberskich przynosi „Przekrój”. Cykl ten ma tytuł: „Z odległości dwóch kroków”. Oto jak z tej odległości wygląda np. jeden z typowych przedstawicieli militarysty i imperializmu pruskiego, Keitel:

Kondensacja pruskiego stylu z junkierską pewnością siebie. Znamy ten rysunek twarzy z podobizn pokoleń niemieckich generałów — pokoleń Schlieffenów i Moltków, Ludendorffów i Hindenburgów. Kiedy były marszałek polny wstaje i wychodzi z sali sądowej, czuje się unoszący się wokół jego postaci chłód pruskiego żołnierza. Tak sztywno i beznamiętnie porusza się ulubieniec wielkiego Fryca, takim samym krokiem maszerowali przez prawie wszystkie stolice Europy zwycięscy żołnierze niemieccy między wrześniem trzydziestego dziewiątego roku a Stalingradem. Równie sztywno i nieugięte jak teraz z celi więziennej na ławę oskarżonych wchodzi Keitel przed pół rokiem do sali, w której podpisać miał bezwzględna kapitulację Niemiec. W nim nie ma nadal kapitulacji osobistej — pozostaje wciąż żołnierzem pruskim „świeżo przekonany o słusności sprawy,

Po prostu

Filatelistyka czy spekulacja

Poczmistrz brytyjscy, którzy drukowali w latach czterdziestych XIX stulecia pierwsze kwadratowe „postmarki” z głową panującego i cyfrą, oznaczającą cenę, nie przypuszczali zapewne, że ten skromny wynalazek tak rozpowszechni się po świecie.

Już w początkach XX wieku zaczęto uwieczniać na znaczku wiekopomne rocznice i historyczne wydarzenia współczesne, uwidocznić rozwój kulturalny i gospodarczy narodu i przedstawiać wielkich ludzi danego kraju. Jednocześnie zaś wzrastał i rozszerzał się na świecie ruch filatelistyczny, organizując się w związki i stowarzyszenia.

Przedwojenna poczta polska, jedna z najlepszych w Europie, zrozumiała szybko znaczenie propagandowe znaczka.

Po wojnie, mimo bardzo trudnych warunków, znaczek polski, bardzo prymitywny w okresie PKWN, nabierał coraz piękniejszej szaty graficznej, wykonanie stawało się coraz efektowniejsze, a tematyka dobieżana była odpowiednio. Wydano specjalne znaczki pamiątkowe z okazji rocznicy Manifestu Lipcowego, Bitwy pod Grunwaldem, obrony Westerplatte, Powstania Listopadowego, upamiętniono pierwszą w Odrodzonej Polsce zjazd Związków Zawodowych.

Wszystko byłoby bardzo pięknie, pocztę należałoby się słowa uznania, gdyby — gdyby nie smutny fakt. Otóż znaczki te nie znajdują się w obiegu. Nie docierają one do przeciętnego obywatela, nie mówiąc już o zagranicy. Są one od razu — wobec małego nakładu — przedmiotem dzikiej spekulacji, wędrują z poczty od razu do sklepów filatelistycznych, gdzie można je nabyć po kilkakrotnie wyższej cenie. W ożeniu filatelistycznym na pocztę można otrzymać jedynie odpowiedź: „już nie ma”, albo: „jeszcze nie ma”. Byłem świadkiem jak, urzędniczka poczty Łódź 4, na ul. Zachodniej, odmówiła sprzedaży pewnego znaczka, gdy w moich oczach dziesięć minut przed tym, sprzedała je jakimś panu w ilości 11 (jedenaście) sztuk.

Niezależnie od tej spekulacji „prywatnej” istnieje także spekulacja „urzędowa”. Znaczek o niskiej wartości nominalnej poczta sprzedaje z wysoką nadpłatą. Ta spekulacja filatelistyczna jest o tyle nierozsądna, że przecież poczta mogłaby o wiele więcej zarobić, podwyższając nakład i nominal przy zmniejszeniu lub zlikwidowaniu nadpłaty.

Odpowiedź poczty na te zarzuty nie powinna nastąpić na piśmie, w formie prostowania. Odpowiedzią poczty powinna być rezygnacja z podobnych spekulacyjnych nakładów i umożliwienie kontroli zainteresowanej publiczności, jakie znaczki znajdują się w sprzedaży w filatelistycznych okienkach.

Filatelistyka ma tyle dodatnich cech, że stanowczo nie powinna być udziałem kawiarnianych spekulantów i jeszcze jednym dla nich sposobem lokowania kapitałów.

MARIUSZ MARGAL

wy, którą reprezentuje. Oskarżenia o gwałty popełniane na jeńcach wojennych, o rozstrzeliwanie uciekających z obozów oficerów alianckich, o zagłodzenie na śmierć setek tysięcy żołnierzy rosyjskich odbijają się od jego betonowej twarzy i wydaje się, że sły chać jak upadają na podłogę u stóp wyprostowanego bezustannie pruskiego generała. Zaden muskuł jego suchej twarzy nie drga nawet w chwili, kiedy przez salę przebiegają straszne opisy potworności, dokonanych przez jego żołnierzy na wszystkich frontach świata. Wojna, zajęcie ulubione i jedyne sztabów niemieckich, nie pozwala nigdy na najdrobniejszą uczuciowość. O tym, że „sentymentalność gubi wielkich” wiedziiano w Niemczech na długo zanim wypowiedział to Fryderyk Nietzsche.

DOWCIPY ANGIELSKIE

W tym samym „Przekroju” w korespondencji z Londynu opowiada Jan Kott:

Mgła i Hyde-Park — to chyba dwa najbardziej narodowe zwyczaje angielskie. W Punch’u, co trzeci dowcip jest o mgle. Późwólcie opowiedzieć dwa typowe dowcipy angielskie.

Mgła. Nie nie widać. Jeden samochód jedzie za drugim. Stają. Znowu jadą. Stają. Znowu jadą. Wreszcie pierwsze auto przystaje na dłuższą: „Gdzie my jesteśmy, mister Brown?” — wola kierowca drugiego auta. „Ja jestem w swoim garażu, ale co pan tu robi, nie mam pojęcia”.

I drugi dowcip: Mgła. Nie nie widać. Mister Brown wraca po pracy do domu autem. Wjeżdża do garażu. Zostawia wóz. Wchodzi po schodach, wieszka palto na wieszaku. Siada przed kominkiem, wyciąga nogi, podnosi gazetę. „Co? Daily Herald? Znowu jestem o tego socjalisty, Smith’s’a. Pomyliłem się o blok”.

(zagr.)



DZIENNIK AKADEMICKI

bratniej pomocy studentów uniwersytetu Łódzkiego

N 17

Redaguje komitet redakcyjny

Próba bilansu

Każdy rok kalendarzowy zwykło się zamknąć pewnym bilansem. Dla nas, studentów, pojęcie roku kojarzy się przede wszystkim z rokiem akademickim, zamykającym w czerwcu zwykle okres naszej dziesięcioletniej pracy. Jeżeli chcemy jednak, aby bilans ten wypadł dodatnio, musimy już teraz zastanowić się nad dotychczasowymi osiągnięciami i niedociągnięciami, podsumować aktywność i pasywność i wyciągnąć stąd odpowiednie wnioski.

Rok 1945 był okresem organizowania wyższych uczelni.

Przez założenie już w pierwszym roku powojennym 25 uczelni akademickich, wzięcie na siebie trudu ich utrzymania, Rząd dał dowód głębokiej troski o przyszłość naszej młodzieży i przyszłość Państwa.

Uniwersytet Łódzki powstał, w kwietniu r. ub. t.j. w trzy miesiące po wyzwoleniu kraju, początkowo jako kontynuacja przedwojennej Wolnej Wszechnicy Polskiej. Data jego oficjalnych narodzin, związana z wydaniem odnośnego aktu erekcyjnego, jest jednak dużo późniejsza. Tym właśnie należy tłumaczyć istniejące jeszcze poważne niedociągnięcia organizacyjne, brak czynnych sal wykładowych, pracowni, nieobsadzenie wielu katedr itp. Uniemożliwia to oczywiście puszyczenie na pełną parę koła rozpędzonego nauki, co pop.zez hasło „na naukę nigdy nie jest za późno”, hamuje intensywniejszą pracę naukową, jakiej Państwo od nas słusznie wymaga i na jaką większość młodzieży jest nastawiona.

Uniwersytet Łódzki liczy obecnie około 5500 studentów i ma czynne następujące wydziały: prawno-ekonomiczny, medyczny (sekcje: lekarska, farmaceutyczna i stomatologiczna), humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy. Uniwersytet posiada kilkanaście własnych gmachów, które jednak ze względu na konieczny remont i inwestycje nie mogą być wykorzystane w całej pełni. Część wykładowców odbywa się jeszcze w różnych wypożyczonych salach, rozrzuconych po całym mieście, co sprawia wiele kłopotu zarówno wykładowcom jak i studentom.

Mamy nadzieję, że w roku bieżącym usunięte zostaną wszystkie przeszkody, powodujące tak niemiłe zjawiska jak zawieszanie i częste odwoływanie wykładowców, przedłużanie i tak już długich ferii wakacyjnych i świątecznych itp., i że młodzież studiująca na uniwersytecie będzie mogła poważnie zabrać się do nauki i nadrobić stracony czas.

W drugiej połowie ubiegłego roku powstały: Politechnika Łódzka, Szkoła Główna Handlowa i Wyższa Szkoła Gospodarcza Wilejskiego i po stosunkowo szybkim pokonaniu początkowych trudności organizacyjnych rozpoczęły normalną pracę.

Oprócz wymienionych czynne są na terenie Łodzi jeszcze dwie uczelnie o charakterze szkół wyższych, mianowicie Akademia Służby Publicznej ze Studium Dziennikarsko-Publicystycznym i Sekcją Ziemi Zachodnich oraz Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej.

Powstanie tych wszystkich zakładów naukowych, zaczęło organizować się życie wewnętrzne studentów. Przy poszczególnych uczelniach powstały staramiem Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych Bratniej Pomocy, skupiające dziś całą prawie młodzież akademicką.

Imponujące w odniesieniu do tak krótkiego okresu czasu osiągnięcia Bratniej Pomocy Studentów U.Ł. były możliwe jedynie dzięki ofiarnej pracy kolegów z Zarządu, którzy nie szczędzili swego trudu i wysiłku. Bratnia Pomoc Stud. U.Ł. posiada dwa Domy Akademickie, (męski i żeński) i dwie stołówki co daje możliwość zapewnienia egzystencji niezamożnym kolegom z poza Łodzi, stanowiącym zresztą zdecydowaną większość ogółu studentów łódzkich.

W ramach Zarządu B.P. czynne są m.in. następujące sekcje: Sekcja Przedniewia Pracy z rozbudowaną Dzielnicą Korepetycji, która przydziela prace korepetycyjne, Sekcja Służby Publicznej, która uzyskała i rozdziela już między

potrzebujących duże ilości odzieży i bielizny, rozpatruje składane przez kolegów wnioski stypendialne, przydziela stypendia i zasiłki mieszkaniowe, udziela pożyczek i pomocy doraźnej, Sekcja Zdrowia, która posiada własną Izbę Chorych i zajmuje się sprawą pomocy lekarskiej i dentystycznej, Sekcja Imprez, staraniem której odbywają się odczyty, wieczorki artystyczne, dyskusyjne itd., Sekcja Gospodarcza, zajmująca się prowadzeniem stołówek, załatwianiem sprawy kart żywnościowych itp., Sekcja Informacji i Prasy, wydająca m.in. „Dziennik Akademicki” i „Biuletyn Informacyjny”, Sekcja Wydawnicza, nakładem której wydano już pokaźną ilość skryptów, Sekcja Świadczeń Organizacyjnych, Sekcja Domów Akademickich i in. Oprócz tego w ramach B.P. działa cały szereg Kół naukowych (Kóło Medyków, Prawników i in.).

Sekcja Świadczeń Organizacyjnych napotyka na duże trudności, wywołane faktem, że wielu kolegów nie poczuwa się do obowiązku odpracowania na rzecz Bratniej Pomocy ustalonych dziesięciu godzin w ciągu semestru i traktuje świadczenia te w najlepszym razie jako zło konieczne.

A przecież spełniając ten koleżeński obowiązek spłaca się częściowo dług wdzięczności, jaki się bieżąco zaciąga wobec Organizacji w postaci otrzymywanych świadczeń.

Do zjawisk negatywnych należy również bierny stosunek części społeczeństwa akademickiego wobec naszego życia organizacyjnego. Istniejący stosunek niekto-

rych członków B.P. do kolegów z Zarządu, stosunek penenta do urzędnika, winien w najbliższym czasie ulec zmianie, aby dać pełne uzasadnienie nazwie B R A T N I A Pomoc.

Dziwnym wydaje się, że właśnie ci, stojący na uboczu naszego życia, koledzy wysuwają pod adresem B.P. najwięcej zarzutów, najgorliwiej krytykują i nę głosić narzekają. Istniejące różnice zdań i poglądów w żadnym wypadku nie mogą być przyczyną do usuwania się od pracy społecznej i samorządowej.

Wspólne cele, i wspólne interesy, które łączą nas wszystkich są na pewno bardziej ważne od dzielących nas różnic poglądowych i dlatego wchodzimy w Nowy Rok z nadzieją, że przyniesie on całkowite pojednanie wszystkich elementów twórczych i skupienie ich wokół Bratniej Pomocy w pozytywnej pracy dla dobra ogółu studentów.

Kilka słów należałoby poświęcić jeszcze Akademickiej Organizacji Służby Społecznej (A.O.S.S.). Dotychczasowe osiągnięcia A.O.S.S.-u na polu pracy społecznej i samokształceniowej (organizowanie świetlic, zbiórka na najbardziej potrzebujących, „Gwiazdka” dla dzieci urządzona w sześciu szkołach i in.), wykazują, że młodzież akademicka bynajmniej nie chce izolować się od społeczeństwa, lecz przeciwnie, uważając się za część składową tego społeczeństwa, pragnie na każdym polu pracować dla jego dobra. Udział studentów w akcji żniwnej, w rozprzedaży nalepek na cele społeczne, Loterii na Fundusz Odbu-

dowy Warszawy i wielu innych akcjach są również tego dowodem.

Reasumując aktywność i pasywność, zamykamy nasz bilans pokaźnym saldem dodatnim. Możemy przeto uśmiechnąć się do przyszłości, wierząc, że rok bieżący przyniesie likwidację naszych dzisiejszych bolączek, wyrażających się przede wszystkim w potrzebie dalszych Domów Akademickich, Stołówek, bogatej Biblioteki Uniwersyteckiej i wreszcie — żeby nie zapomnieć — lokalu dla Bratniej Pomocy.

W. S. stud. chemii

Zygzakiem

Życie akademickie

Nawet najmniej bystrzy ludzie czytając ogłoszenia i gazety, zorientowali się, że znaleźliśmy się w roku, o numerze bieżącym 1946. Wypadek bądź co bądź niecodzienny, choć mający już 1945 precedensów.

Z biegiem lat utarł się zwyczaj, że w okresie tym osoby kompetentne stawiają grubą kreskę pod rokiem, który minął, dokonują bilansu osiągnięć, sumują wyniki, wytyczają zadania na rok przyszły, który z reguły ma być szczęśliwszy i lepszy.

Nie jestem osobą kompetentną, nie stawiam ani grubej kreski pod bilansem roku, ani kropki nad i. Nie stwierdzam, kto ma i kto winien. Winien w niejednym i niejednemu. Nie liczę, cośmy zyskali w okresie rocznego naszego istnienia, a co stracili, choć część obrad KRN toczyła się wokół „straconego zaufania do akademików”. Nie sumuję naszych aktywów Bratniej Pomocy, Domów Akademickich, stołówek, lecz chciałbym się zatrzymać nad pasywnymi. Nad stroną bierną życia akademickiego.

Jeśliby miernikiem życia akademickiego w Łodzi była ilość czapek studenckich na jednostkę powierzchni, to wynik byłby imponujący. Co drugi spotykany zamiast kapelusza (700 zł.) czy kaszkieci (500 zł.) nosi z większą lub mniejszą fantazją więcej lub mniej białą czapkę (300 zł.).

Jeśliby miernikiem życia akademickiego była ilość sprzedawanych dziennie biletów ulgowych w tramwajach lub kinoteatrach, to otrzymaliśmy cyfrę pokaźną.

Zdarza się, że na pytanie: „Czy kolega bierze udział w życiu akademickim?” otrzymuje nie adawalniającą mnie oś, wiedź: „Natura!”. Zadaje z kolei natrętne i niedźskretne pytanie: „W jaki sposób to się przejawia?” Wówczas z oburzeniem pada odpowiedź: „Przecież korzystam ze stypendiów i stołuję się w „Gęsim Piórze”.

Jeśliby miernikiem życia akademickiego była wielkość sum przyznanych stypendystom lub ilość wydanych dziennie obiadów, to życie akademickie rozwijałoby się pomyślnie.

Lecz obiady czy stypendia są tylko nieodłącznym atrybutem tego życia, nie zaś jego treścią.

Treść — to praca w kołach, udział w wieczorach literackich, dyskusyjnych, imprezach artystycznych czy sportowych.

Większość ogranicza się tymczasem do spraw organizacyjnych; akademici zespół scenicznego po „Stubach Pamięskich” zażywa widocznie rozkoszy pożycia małżeńskiego, nie kwapiąc się z wystawieniem nowych sztuk; choinka akademicka, która odbyła się w stołówce dn. 15 ub. m. była — można to teraz otwarcie powiedzieć — z drzewa lipowego.

W „Dzienniku Akademickim” wciąż wariacje tych samych ludzi na te same tematy. Powtarzają się ustawicznie te same nazwiska, z moim włączeniem. Przyznam się, że mnie osobiście nudzi już czytanie własnych felietonów, a boję się, że co gorsza, dzieje się to samo i z innymi.

Słowem: zastój, którego bez udziału rzeszy studenckich nie przełamie praca jednostek.

Z okazji Nowego Roku, okazji niecodziennej, życzymy Wam i sobie, by do tej pracy stanęli licznie akademicy, bo na to nie jest nigdy za późno, by życie akademickie, tak już bogate w formy, nabralo również i treści.

Z. FEDAK
stud. wydz. pr.-ed.

Międzynarodowa Federacja Akademicka

W wyniku obrad Światowego Kongresu Akademickiego, jaki odbył się w Pradze w listopadzie r. ub., zawiązana została Międzynarodowa Federacja Akademicka, obejmująca studentów całego świata. Dziś więc i nas, akademików łódzkich łączy ze studentami angielskimi, sowieckimi, czy amerykańskimi już nie tylko wzajemne poczucie solidarności koleżeńskiej, sympatii, ciekawości i pragnienia współpracy. Jednoczy nas obecnie, obok tych wszystkich uczuć, coś znacznie bardziej konkretnego — przynależność do wspólnego, kosmopolitycznego związku akademików.

Oficjalna nazwa stowarzyszenia brzmi: International Students Federation, co wyraża się przeważnie w skrócie: I.S.F.

Najbliższym zadaniem I.S.F. jest zorganizowanie przez studentów krajów niezniszczonych pomocy dla studentów państw zrujnowanych. Zdevastowane uczelnie wyższe otrzymać mają książki i inne pomoce naukowe. Obok tego I.S.F. zorganizuje międzynarodową wymianę akademików, I.S.F. organizować ma również kulturalną współpracę studentów całego świata i w tym celu wydawać będzie międzynarodowe czasopismo akademickie. Wreszcie I.S.F. urządzić będzie wycieczki akademików zagranicę na okres wakacji i międzynarodowe zawody sportowe.

Warto podkreślić, że I.S.F. nie ograniczy się do międzynarodowej samopomocy materialnej i współpracy kulturalnej studentów. Zaraz po uroczystym zawiązaniu Federacji ujawniły się tendencje, zmierzające do nadania nowopowstałej organizacji pewnej postawy nie tylko ideologicznej, lecz również i politycznej. Tendencje te, których rzecznikami byli przedstawiciele ZSRR, Anglii, Indii i

Ameryki, zapoczątkowały niezmiernie ciekawą dyskusję i najburzliwszą sesję ze wszystkich posiedzeń Kongresu.

Sekretarka centralnego związku studentów angielskich, kol. Gale w przemówieniu programowym oświadczyła, że młodzież akademicka, która w czasie wojny walczyć przyczyniła się do zwycięstw demokracji, powinna w okresie pokoju dążyć do jej ugruntowania i rozszerzenia. Stawisko to skrytykował kilku mówców, z których na czoło wybił się przedstawiciel Kanady. „Politykę zastawmy politykom, my zaś studenci ograniczmy się do naszych spraw akademickich” — oświadczył on w swoim przemówieniu. Zdaniem mówcy, nauka tworzy dorobek myślowy, który stać się podstawą nowych prądów społecznych, nie powinna więc być krepowana przez jakakolwiek ideologię.

Teze kol. Gale podtrzymał przedstawiciel USA, Indii, a przede wszystkim przewodniczący delegacji radzieckiej kol. Szewcowa. Zwrocił oni uwagę na to, iż przy dzisiejszych ustrojach parlamentarnych i odpowiedzialności rządu wobec społeczeństwa ogół obywateli nadaje kierunek polityce państwowej, a politycy są tylko wyrażicielami woli mas. Czy więc studenci jako młoda inteligencja i element niezwykle czynny i ruchliwy mieli by się uchylać od wytworzenia opinii publicznej i wpływania poprzez nią na politykę rządu? Nie oczywiście nie powinni mieć swobodnej atmosfery badań naukowych. Istota demokracji jest właśnie swoboda, która polega na tolerancji wobec wszystkich doktryn z wyjątkiem tych, które samej tolerancji są przeciwne. Ideologia absolwentów szkół wyższych nie powinna nam być tak samo obojętna, jak nie jest obojętny ich poziom etyczny. Czym może stać się wiedza w rękach faszystów, nauczyły nas Messerschmity i „mydło” niemieckie.

Przemówienie kol. Szewcowa zostaje kilkakrotnie przerwane okłaskami, projekt ośrodek rezolucji, sformułowany przez przedstawiciela Indii, kol. Saidera, przeszedł przytłaczającą większość głosów.

Rezultatem przedstawionego tutaj fragmentu posiedzenia jest rezolucja Kongresu, zawierająca protest młodzieży akademickiej przeciwko tolerowaniu totalizmu w Hiszpanii, Portugalii i Argentynie. Pod koniec obrad uchwalono deklarację, w której Kongres ujął całokształt swej pracy i przedstawił wytyczne zawiązanej Federacji.

Jednocząc młoda inteligencja całego świata dla współpracy kulturalnej w duchu paacyjstycznym i demokratycznym, I.S.F. powinno stać się czynnikiem zbliżenia międzynarodowego

JAN BONDKOWSKI
stud. U.Ł. (członek delegacji polskiej)

Kronika akademicka

— W ub. tygodniu odbyła się w Warszawie Druga Krajowa Konferencja Akademickiego Z.W.M. „Życie” z udziałem delegatów ośrodka łódzkiego. Obszerniejsze sprawozdanie z konferencji podamy w następnym numerze „Dziennika”.

— Akademicki Związek Sportowy urządził w czasie ferii świątecznych dziesięciodniowy narciarski obóz treningowy w Jeleniej Górze. W obozie wzięło udział 25 osób.

— W Sekretariacie BP. są do odebrania zgubione portfele z dokumentami na nazwisko Murawski Jerzy i Kuprowska Kazimiera.

Na terenie sekretariatu Bratniej Pomocy (Al. Kościuskiej 17) zgubiono teczkę zawierającą notatki i dokumenty na nazwisko Czajkowski Henry. Znalazca teckę przosony jest o zwrot do podajera i Domu Akademickiego (Al. Kościuskiej 17) albo ul. Andrzeja 63).

P O W A Ż N A I N S T Y T U C J A
POSZUKUJE
Kierownika Oddziału
Transportowego
 z gruntowną znajomością
SPRAW SAMOCHODOWYCH.
OFERTY do Administracji
 „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”
 sub. „Kierownik Oddziału”. (125)

OGŁOSZENIE

Ministerstwo Leśnictwa zakupi większe ilości narzędzi i artykułów technicznych, potrzebnych do prowadzenia eksploatacji lasu i Zakładów Przemysłu Drzewnego (Tartak). W pierwszym rzędzie będą brane pod uwagę pily, sjejkery, numeratory i inne narzędzia. Zainteresowane firmy zechcą składać oferty z wyszczególnieniem cen ilości narzędzi, które firmy mogą dostarczyć. — Oferty należy składać do końca stycznia 1946 r. do Ministerstwa Leśnictwa, Departament Administracyjny w Łodzi, ul. Śródmiejska Nr 16. Ministerstwo Leśnictwa zastrzeżę, że ogłoszenie niniejsze nie zobowiązuje Ministerstwo do nabycia ofiarowanych przez firmy towarów. (Kr) Ministerstwo Leśnictwa.

KOMUNIKAT

Izba Skarbowa podaje do wiadomości, że na podstawie art. 8 dekretu o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego z dnia 13 kwietnia 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 13 poz. 72) w lokalach Urzędów Skarbowych w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr 211 i 212, Al. Kościuszki Nr 83 oraz w Zarządzie Miejskim w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 104, zostały wywieszane na przeciąg czterech tygodni listy zawierające nazwiska osób, których ma być wymierzony nadzwyczajny podatek od wzbogacenia wojennego. W związku z powyższym Izba Skarbowa wzywa każdego, kto wie o wzbogaceniu tych osób, a także innych osób, które osiągnęły wzbogacenie wojenne, a nie znajdują się na tych listach, aby doniósł o tym niezwłocznie właściwemu Urzędowi Skarbowemu (Komisji Obywatelskiej) względnie Izbie Skarbowej podając konkretne dane co do majątku tych osób. Izba Skarbowa w Łodzi, (pap) Łódź, dnia 31 grudnia 1945 r.

KOLEKTURA Nr 1 LOTERII KLASOWEJ
P.B.P. „ORBIS”
 sprzedaje pozostałe jeszcze szczęśliwe losy
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 68

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Przejazd 34
 Dnia 10 stycznia **PREMIERA**
 komedii w 3 aktach Tadeusza Rittnera p. t.

„Głupi Jakób”
 z **Ludwikiem Sempolińskim**
 w roli **Teofila**
 Reżyseria: Michał Melina.
 Początek przedstawienia o godz. 19.15 — w niedzielę i święta o godz. 16.15 i o godzinie 19.15. — Kasa czynna od godz. 15-ej, w niedzielę i święta od godz. 10-ej. (Kr)

UWAGA! NOWE KINO UWAGA!
„BAJKA”
 Wkrótce otwarcie
 ul. Franciszkańska 31

PORCELANĘ
 DLA HOTELI I RESTAURACJI
 poleca w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych Powszechna Spółdzielnia Spożywców w ŁODZI — ZIELONY RYNEK Nr 6.

OBUWIE: MĘSKIE, DAMSKIE, SPORTOWE I DZIECIENNE
 w wielkim wyborze poleca **POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W ŁODZI** po cenach umiarkowanych w następujących sklepach białych:
 Nr 1. — ul. Piotrkowska Nr 101,
 Nr 2. — ul. Legionów Nr 5,
 Nr 3. — ul. Główna Nr 7,
 Nr 4. — ul. Gdańska Nr 30.

Aromaty owocowe
 DO LEMONIAD, SOKÓW, WÓDEK i t. p. polecamy. **PIOTRKOWSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE** Łódź, Śródmiejska 22, lokal 33, tel. 200-32. (Ag) Kupujemy olejki do PERFUM, MYDEŁ i inne.

PODZIĘKOWANIE
 Panu dr Kaliszowi, chirurgowi szpitala „Św. Rodziny”, dziękuję serdecznie za dokonanie bezinteresowne operacji wzrostka robaczkowego i panu dr Kopezyńskiemu Stefanowi za szybką i bezinteresowną pomoc lekarską. — Stud. Politechniki Łódzkiej, Zofia Myślińska. (123)

Lokali w Łodzi
 BIUROWYCH i MIESZKALNYCH
 ew. CAŁEJ POSESJI z GARAZAMI
 pilnie poszukuje
 Zjednoczenie Przemysłu Gumowego
 ŁÓDŹ — UL. SIENKIEWICZA Nr 55.
 Pomoc i informacje będą wynagrodzone. (154)

Wyniki konkursu na afisz Piwa Okocimskiego
 W dniu 10 grudnia rozstrzygnięty został konkurs na afisz Piwa Okocimskiego. W skład sądu konkursowego wchodził z ramienia Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków w Krakowie H. Rudzka-Cybisowa, Zb. Pronaszko, Z. Radnicki, J. Fedkiewicz, A. Jurkiewicz, J. Puget, nadto dwóch przedstawicieli Browaru Okocimskiego i dwóch przedstawicieli Związku Restauratorów.
 Prac konkursowych nadesłano 115. Z 15 prac wyeliminowanych jako najlepszych, wybrano prace pod godłem „X 45”, „27” i „Pierścień Piwny”.
 Po otwarciu kopert stwierdzono że autorami prac są:
 Godło „X 45” Seweryn Jesiński, Kraków, Lubiec 27, któremu przyznano nagrodę w wysokości zł 5 000.
 Godło „27” Adam Hoffman, Kraków, Biskupia 8, któremu przyznano nagrodę w wysokości zł 2 500.
 Godło „Pierścień Piwny” Bogna Krasnodębska-Gardowska i Dobrzański Stanisław Adam, którym również przyznano nagrodę zł 2 500.
 Przedstawiciele Browaru Okocimskiego postanowili nadto zakupić kilka projektów dla Browaru. (Kr)

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag)
RENTGEN prześwietlenia płuc i serca. Wigury Nr 17. (1988)
Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2.30—5, ul. 11 Listopada 12. (1477)
Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrót. Południowa Nr 26. Przyjmuje od 2—5. (Ag)
Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąsł i jamy ustnej. Zawadzka 17. (Ag)
Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA z Warszawy, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska. Przyjmuje: ul. Piotrkowska 33, godz. 11—1 i 3—5. (1278)
Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy — specjalista chorób uszu, nosa, gardła. Sienkiewicza 73. Przyjmuje: 3—4 i 6—7. (1665)
Dr Anatol MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie. Bandurskiego 8. (R)
Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. — Piotrkowska 109, m. 6. (2227)
Docent dr BER — choroby kobiece i zaburzenia hormonalne, Śródmiejska 36, tel. 137-19 od 4—6. (24)
Dr med. STANISŁAW BERGAŁ specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrót. — Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4—6. (1810)
LEKARZ - STOMATOLOG Jerzy Stadnicki — choroby zębów i jamy ustnej. Piotrkowska Nr 164, tel. 159-95 — wznówił przyjęcia. (181)
Dr med. GENZEL JULIUSZ z Wilna — spec. chorób nerwowych, ul. Sienkiewicza 37, m. 8, przyjmuje od 3—5 po poł. (143)

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY rutynowany i reprezentacyjny kierownik do zakładu gastronomicznego. Zgłoszenia osobiste: Piotrkowska 96, pokój 255, od godz. 17—18. (wł)
WYTWORNIA chemiczna poszukuje zdolnego i energicznego chemika. Telefon 109-01. Godz. 14—16. (pap)
BUCHALTER do spółdzielczego przedsiębiorstwa handlowego potrzebny. Zgłoszenia osobiste, Piotrkowska 96, pokój 255, od godz. 17—18. (wł)

RUTYNOWANĄ maszynistkę ze znajomością stenografii i korespondencji zatrudni natychmiast Centrala Zbytu porcelany, fajansu i wyrobów szklanych, ul. Zawadzka 5. Zgłoszenia do Wydziału Personalnego. (112)

POTRZEBNE wykwalifikowane szwaczki do koszul męskich Spółdzielnia „Równość”, Kilińskiego 94. (132)

POTRZEBNA INTENDENTKA - kontrolerka do zakładu gastronomicznego, sja bezwzględnie uczciwa i fachowa, Zgłoszenia osobiste, Piotrkowska 96, pokój 255, od godz. 17—18, (wł)

INTELIGENTNĄ pannę do pracy w czytelnicy — poszukujemy. Zgłoszenia: Księgarnia S. Jamiołkowski, Piotrkowska 193. (pap)

Poszukiwanie rodzin

KTO WIEDZIAŁBY o losie Samuela Neubergera, zam. do 1942 — Łopatyn, proszony o wiadomość: Łódź, Mgr Lessig, Narutowicza 51/12. (120)

Nauka i wychowanie

KURSY STENOGRAFII i Maszynopisania Wojnara przyjmują zapisy: Kilińskiego 50, m. 7. (2823)

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany, poważny nauczyciel języków obcych, Sosnowa 28/36. (Gr)

Lokale

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju umebłowanego. Zgłoszenia PAP, Piotrkowska 133 (księgarnia). (PAP)

SKLEP oraz pokój z kuchnią do odstąpienia, 6-go Sierpnia 33 m. 2. Wiadomość na miejscu. (26)

ODSTĄPIĘ sklep przy ul. Głównej (blisko Piotrkowskiej), wiadomość ul. Orła 3/13, godz. 14—16. (81)

POSZUKUJE pokoju przy rodzinie, najchętniej w okolicy Piotrkowskiej, od zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „115”. (115)

ODSTĄPIĘ sklep z urządzeniem — Radwańska Nr 51. (70)

POKOJU umebłowanego z wygodami, najchętniej śródmieście, poszukuje. Cena obojętna. Oferty „1313”, „Dziennik Łódzki”. (128)

POSZUKUJE sklepu przy Piotrkowskiej, Wiadomość: Biuro „Reklama”, Piotrkowska 46 — tel. 173-59. (Kr)

DWA POKOJE z kuchnią z wygodami poszukuje w śródmieściu, wszystkie koszty zwróci. Piotrkowska 39 (sklep spożywczy). (119)

WILLA murowana 6-pokojowa w okolicy lasu Tuszyńskiego, okazynie do sprzedania. Biuro „Reklama”, Piotrkowska 46, tel. 173-59. (Kr)

Kupno i sprzedaż

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia — kupno, sprzedaż, naprawa, Południowa 1. (Ag)

SPRZEDAJEMY makulaturę. — Wiadomość: Piotrkowska 96, III p., pokój 307. (wł)

SPRZEDAM karton do wyrobu pudełek oraz papier pakunkowy. Piotrkowska 249—1. (PAP)

EMALIOWANE naczynia kuchenne Ideal, oraz łyżki po cenach hurtowych, sprzedaje Hurtownia, Łódź, Rzgowska 3, przy Placu Rejmonta, tel. 132—28. (2791)

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły. Kupno—Sprzedaż. Fototechnika, Łódź, Przejazd 36, tel. 105-78. (Ag)

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia — kupno, sprzedaż, naprawa. Kupno uszkodzonych — Łódź, Radwańska 4-6. (Ag)

TEODOLITY Wilda — Zeissa — arytmometry — cyrkle — sprzęt geodezyjny — planimetry — taśmy — łąty — kupimy natychmiast. Warszawa, Marszałkowska 79, Marian Pujdak. (Kr)

SPRZEDAM szpul-maszynę — Łódź, Główna 22, (sklep Mintela). (25)

WORKI, wycieraczki, liny, sznury i szpagaty, poleca firma Jan Fijański, Piotrkowska 37. (10)

NIERUCHOMOŚCI, przedsiębiorstwa handlowe, kupno — sprzedaż, zamiany najkorzystniej załatwia biuro „Reklama”, Piotrkowska 46, tel. 173-59. (Kr)

APARAT do spawania na karbid, nowy — do sprzedania. Zawadzka 16 (sklep techn.). (118)

FIS-HARMONIA do sprzedania w dobrym stanie. Łódź, ul. Legionów Nr 37. B. Staniewski, (sklep). (140)

KUPIMY maszynę do pisania, Kursy Handlowe, Piotrkowska 125. (147)

MASZYNIKI do wyrabiania sznurków, albo sznurówadeł do sprzedania, Zawadzka 16 (sklep techn.). (118)

PRZYBORY szewskie, Stefan Mirosław, Łódź, Główna 57. (Ag)

LICZYDEŁKA szkolne, łamigłówek obrazkowe, budownictwa, parawaniki, gry i inne — dostarcza Wytwornia Zabawek „Bobo”, Katowice, Opolska 18/2, tel. 355-24, Prowincja za zaliczką. (Kr)

KSIĄZKI wszelkiej treści we wszystkich językach kupuje Księgarnia „Oświata”, Piotrkowska 182. (pap)

Różne

FILATELISTOM cenniki wysła: Witkowski, Poznań, Św. Marcina 18. (Kr)

KONCESJONOWANY Zakład Elektrotechniczny — C. Kowalcuk, Południowa 18, wykonuje instalacje siły i światła oraz reperacje i przeróbki grzejników. (Ag)

KONCESJONOWANE Biuro Rachunkowości Handlowo — Przemysłowej i Rolnej, Łódź, ul. Zawadzka 15 m. 38 (w podwórzu) przyjmuje do prowadzenia komplety buchalteryjne, wykonuje bilanse, analizy, pod kierownictwem sił fachowych rzeczoznawców. Biuro czynne od 9—15. (71)

MASOWO odlewy precyzyjne z metali, wykonuje: L. Polakowski, Łódź, Al. 1 Maja 37. (74)

KUP. LOS do 46 loterii klasowej — sprzedaż, Moniuszki 4, I piętro Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi. (Kr)

KURSY Handlowe Szamowskiej zapraszają swoje absolwentki na Doroczną Zabawę Tanczną urządzaną dnia 12 stycznia o godz. 21 w salach Kursów przy Piotrkowskiej 125. (167)

BILARIUSZ Józefa, Gliniana 29, unieważnia zgubioną kartę rozpoznawczą. (Gr)

KUHARSKI Stanisław, N-Zarzewska 18 — unieważnia skradzioną legitymację nauczycielską związkową, nominację z 1945 r., dekret Kuratorium i legitymację instruktorską P. W. (126)

KOBYLIŃSKA Julitta, Kilińskiego 104, unieważnia zgubiony dekret emerytalny oraz umowę nauki zegarmistrzowskiej Ludomira Kobylńskiego. (124)

BARAŃSKI Z., Łódź, Wólczańska 169 — unieważnia zgubioną legitymację szkolną. (127)

5. I. o godz. 13,30, w tramwaju Nr 14 skradziono portfel z trzema dowodami: (2 niemieckie, 1 polski) i kartką węglową oraz innym dokumentami na nazwisko Jan Kargul, Nawrot 19. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów i fotografii. (133)

ZGINEŁA teczka skórzana w pociągu Warszawa—Łódź, dnia 5. I. 1946 r., godzina 22, wraz z dokumentami wojskowymi. Proszę znaleźć o zwrot tylko dokumentów, na adres porucznik Kaczmarek, ul. Skorupki Nr 14, Łódź. (142)

ZGUBIONO 2. I., portfel, dokumenty osobiste, prawo jazdy na nazwisko Piotra Chmiela oraz dowody samochodowe ciężarówki marki Peugeot Nr C-19939. Pieniądze proszę zatrzymać, a dokumenty zwrócić — Łódź, Zgierska 73. (141)

ŚNIEG Halina, Franciszkańska 129 — unieważnia zgubioną legitymację służbową Nr 2545, wydaną przez M. K. M. O. (129)

KORDECKA Pelagia, Łódź, ul. Piotrkowska 277, unieważnia skradzione dokumenty (palcówkę). (110)

ŁÓDZKA Farbiarnia Zarobkowa przy ul. Lipowej 45, tel. 171-36, została uruchomiona i przyjmuje do farbowania wełnę, przędzę i pończochy. (143)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

ŚRODA 9 STYCZNIA

DZIŚ: Marejanny i Juliana; słow.: Władysława. JUTRO: Agatona i Wilhelma; słow.: Dobrosława.

- 1797 Konwencja gen. Henryka Dąbrowskiego z rządem Lombardii w sprawie utworzenia legionów polskich. 1884 Urodził się w Stryju poeta Kornel Makuszyński. 1885 Urodził się w Łodzi poeta Tadeusz Nalepiński. 1909 Ekspedycja naukowa Shakletona zdobyła 88° i 23' szerokości południowej.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Wojew. Urząd Bezpieczeństwa — tel. 252-72 Miejski Urząd Bezpieczeństwa — tel. 119-61 Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa — tel. 130-01 Komenda Pow. MO. godz. 8-18 — tel. 185-02 18-8 — tel. 155-00 Pogotowie Ratunkowe Miejskie — tel. 104-44 Straż pożarna — tel. 8 Biuro numerów — tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyskińska (Rokietnicka 53), Barłoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Korpowskiej (Pl. Wolności 2), Staniulewicza (Pomorska 91), Sinięckiej (Rzgowska 58).

TEATRY

- Teatr WP (Cegielniana 27) — godz. 18.45 „Wesele Figara”. Teatr Powszechny TUR (11-Listopada 21) — godz. 19.15 „Ostrożnie, świeżo malowane”. Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr 34) — godz. 19.15 „Pygmalion”, ostatni raz. Teatr Syrena (Traugutta 1) — godz. 19.15 „Plecy”. Teatr Gong (Kilińskiego 124) — nieczynny. Wodewil (dawny Teatr Popularny — Ogrodowa 18) — godz. 19 „Krakowskie zuchy”.

KINA

- „Polonia” (Piotrkowska 67), „Tęcza” (Piotrkowska 108) — „Wieżenie bez krat”. „Wjsła” (Przejazd 1), „Bałtyk” (Narutowicza 20) „Nieuchwytny Smith”, „Gdynia” (Przejazd 2), „Adria” (Główna—Marsz. Stalina 1) — „Strachy”. „Stylo” (Kilińskiego 123) — „Jej pierwszy bal”. „Rekord” (Rzgowska 2) — „Druga młodość”. „Wiśniak” (Zawadzka 16) — „Pietro wyżej”. „Hel” (Legionów 2/1) „Niesforna dziewczyna”. „Robotnik” (Kilińskiego 178) — „Jaśnie pan szofer”. „Przedwiośnie” (Zeromskiego 74/76). „Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Pan Minister tańczy”. „Wolność” (Napiórkowskiego 16), „Roma” (Rzgowska 84) — „Bahator Legii”. „Zachęta” (Zgierska 26) — „Subretka”. „Muzza” (Ruda Pabianicka) „Za siedmioma górami”. Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20. — Kina „Polonia”, „Adria”, „Bałtyk”, „Hel”, „Roma” i „Przedwiośnie” rozpoczynają seanse pół godziny później. Uwaga! Bilety ulgowe do kin dla członków związków zawodowych do nabycia w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych, ul. Strzelecka 2, pokój 1, w godz. od 10 do 13.

Z CRDK

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR, kontynuując akcję wieczorów autorskich, stanowiących skontaktowanie autora z przedstawicielami czytelników ze świata pracy, a zainaugurowanych wieczorem Wł. Broniewskiego w najbliższą sobotę t. j. dn. 12. 1. br. o godzinie 18-cj urządzi Wł. Broniewski pod hasłem „St. R. Dobrowski wśród robotników”. Wstęp za zaproszeniem. W celu uzyskania zaproszeń należy zgłaszać się telefonicznie do C. R. D. K. tel. 112-57 i 114-40.

Zbigniew Drzewiecki w Filharmonii

W piątek, 11 stycznia b. r. o godz. 19.45 odbędzie się w Filharmonii Wielki Koncert Symfoniczny, złożony z utworów Beethovena. W programie usłyszymy następujące arcydzieła: Uwerturę „Prometeusz”, symfonię ósmą, pełną pogody i radosnego nastroju oraz koncert fortepianowy c-moll, który z towarzyszeniem orkiestry wykona nasz znakomity pianista Zbigniew Drzewiecki. Batuta kapelmistrzowska spoczywa w doświadczonych rękach Dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Walka z pożarami

Jednostki miejskie i fabryczne Straży Pożarnej m. Łodzi w grudniu wyjeżdżały ogółem 58 razy do wypadków ognia. Z tego do pożarów w suterenach i piwnicach 3 razy, składach i sklepach 1 raz, budynkach mieszkalnych 26 razy, w zakładach przemysłowych 3 razy, w budynkach użyteczności publicznej 2 razy, w budynkach gospodarczych 2 razy, do pożarów specjalnych 10 razy do różnych wypadków 7 razy oraz na fałszywy alarm 4 razy. Razem wyjeżdżało 70 sekcji w ogólnej liczbie 30 oficerów, 262 podoficerów, 345 strażaków.

DZIENNIK SPORTOWY

Bokserzy trenują

Prawie wszyscy najlepsi pięścjarze Polski, którzy wezmą udział w obozie treningowym przed wyjazdem na mecz rewanżowy Polska—Czechy w Pradze 20 stycznia są już w Łodzi. Pierwszy przyjechał bezpośrednio z Bydgoszczy trener Feliks Stamm z Józwiakiem.

Program zajęć pierwszego dnia przedstawia się następująco: godz. 7.30 gimnastyka poranna, godz. 8: śniadanie, godz. 9—10.30: bieg treningowy w Parku Poniatowskiego, godz. 10.30—11.45: przymusowy odpoczynek w łóżku, godz. 12—13: obiad, godz. 13—15.30: przerwa (gra w ping ponga, czytanie gazet, gra w szachy itp. rozrywki), godz. 15.30—17: zaprawa techniczna w sali YMCA, godz. 18—20: rozrywki (kino, teatr, koncert), godz. 20: kolacja, godz. 21: odpoczynek bezwzględny.

Program drugiego dnia przewiduje pewne zmiany. Przede wszystkim zamiast biegu przewidziane są gry sportowe.

W najbliższy piątek odbędzie się sparing z dostępem dla młodzieży szkolnej, która będzie

mogła bezpłatnie przyglądać się walkom. Sparring trwać będzie godzinę (między 18 a 19).

Wszystkie trudności techniczne w zorganizowaniu obozu zostały szczęśliwie przezwyciężone. Kierownik obozu Henryk Klimczak oświadcza, że w dużej mierze zawdzięcza to przychylnemu ustosunkowaniu się samorządu miejskiego, jak również życzliwemu potraktowaniu zagadnień boksu polskiego przez ob. Zatkęgo, który okazał bardzo dużo pomocy.

Mamy już 6 reprezentantów

Kapitan sportowy PZB wyznaczył już sześciu reprezentantów Polski. Są nim: Czarniecki, Czortek, Koziołek, Gradkowski, Szymura i Klimecki. Brak więc reprezentantów w wadze średniej i koguciej. W koguciej rozegrany zostanie pojedynek między Miszczukiem a Józwiakiem, a w średniej między Pisarskim a Sobczakiem.

Pojedynki te rozegrane zostaną w niedzielę w czasie meczu ŁKS—Warta.

Wylazło szydło z worka

Na marginesie przebrzmiałej już eskapady hokeistów Cracovii do Pragi pozwalamy

sobie przytoczyć kilka zdań z tygodnika „Sport”:

Piękne kwiatki

Prasa warszawska doniosła o wynikach zebrań piłkarzy Zarządu Warszawskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej. Z reporterskiej wiadomości dowiadujemy się niesłychanych rzeczy. Otóż w kasie piłkarzy warszawskich zabrakło ni mniej ni więcej „tylko” 50 tysięcy złotych. Bagatela. Zawieszono w czynnościach skarbnika, L. na tym koniec. My też kończymy na stwierdzeniu faktu. Pragniemy jednak zapytać, ile pieniędzy pozostało ostatecznie w kasie piłkarzy warszawskich.

Ping — pong

W Łodzi rozegrany został mecz ping-pongowy między nowopowstałym klubem sportowym „DKS”, a drużyną fabryczną „Eitingon”. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem „Eitingona” 3:2. Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: Witkowski (E) — Placek (DKS) 18:21, 11:21, Posel (E) — Szymański (DKS) 21:13, 21:11, Kaczarski (E) — Janeczek (DKS) 21:15, 10:21, 21:18, Sphenalski (E) — Sikorski (DKS) 21:12, 16:21, 21:15, Maślankiewicz (E) — Orszulak (DKS) 11:21, 18:21.

Poszczególne spotkania cieszyły się powodzeniem i siłą na niezłym poziomie. Jesteśmy przekonani, że niebawem będziemy świadkami jakiejś poważniejszej imprezy tenisa stołowego w Łodzi z udziałem zawodników zamiejscowych z Warszawy, względnie z Krakowa.

Nasz uparty kierownik Edzio Pawłowski postanowił zatrzymać się na parę chwil w Katowicach. Wyglądaliśmy przed sklepem Wolkowskiego, wyciągnęliśmy go na krótką pogawiedkę do... knajpy i po paru (a może nawet więcej) kolejkach, wróciliśmy sami do samochodu.

Po upływie następnego trzydziestu minut dobrnęli do nas Pawłowski i Lemuszeko, taszcząc półprzytomnego Wolkowskiego pod ręce. Nasz świetny napastnik uložony wygodnie w samochodzie, natychmiast zasnął i obudził się dopiero w Cieszynie.

Tak oto przedstawiał się wyjazd z Polski na mecze za granicę. Stanowisko moje w tej sprawie czytelnicy zapewne pamiętają z zamieszczonych w „Dzienniku Łódzkim” artykułów pod tytułami „Sezon hokejowy rozpoczęty” i „Skandal”. Teraz podaję po prostu z obowiązku dziennikarskiego tych kilka zdań wyjętych z tygodnika „Sport”. Podaję je bez żadnych komentarzy. Niech czytelnicy sami ocenią — czy to jest skandal... czy też nie ma żadnego skandalu, a wręcz przeciwnie wspólna propaganda sportu polskiego, jak to usiłują inni malować atramentem w niektórych gazetach.

J. N.

70-lecie pracy scenicznej Ludwika Solskiego

Dnia 11 b. m. obchodzić będzie Kraków, a z nim cała Polska, rzadkie w dziejach teatru święto: uczczenie 70-lecia pracy scenicznej Ludwika Solskiego.

Obywatelski Komitet Wykonawczy uczczenia tego niezwykłego — nawet na stosunki europejskie — jubileuszu, wydał odezwę do społeczeństwa, apelującą o najszerszy udział w złożeniu hołdu znakomitemu artyście, który swą działalnością szczególnie związany jest z Krakowem.

Program uroczystości jubileuszowych przewiduje: dnia 9 stycznia b. r. wieczór literacki ku czci L. Solskiego, urządzony przez Zw. Zaw. Literatów Polskich w Krakowie; dnia 10 stycznia odezwał dyr. T. Trzczińskiego o L. Solskim w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego; dnia 11 stycznia uroczysta msza w kościele Mariackim na intencję jubilata; tego samego dnia przedstawienie „Grubych Ryb” Bałuckiego, w teatrze im. J. Słowackiego z Solskim w roli Ciaputkiewicza; przed premierą odbędzie się na scenie złożenie hołdu zasługom Ludwika Solskiego przez delegatów władz, organizacji oraz społeczeństwa. Dnia 12 stycznia odbędzie się uroczyste przedstawienie, jak w dniu poprzednim oraz zło-

żenie hołdu przez przedstawicieli świata sztuki, literatury i teatru.

Należy zaznaczyć, że na dzień swego 70-letniego jubileuszu mistrz Solski wybrał sobie rolę dotychczas przez niego nie graną.

WARSAWA, 8.1 (PAP). Prezydent KRN, ob. Bierut, przyjął protektorat nad obchodem jubileuszu 70-lecia pracy scenicznej Ludwika Solskiego.

Posiedzenie Pol. Tow. Pediatricznego

W czwartek, 10 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w szpitalu Anny Marii dla dzieci, ul. Armii Czerwonej 15, posiedzenie naukowe lekarzy, Polskiego Tow. Pediatricznego, Oddział w Łodzi.

Targowiska miejskie

Targi małe na terenie m. Łodzi mogą odbywać się tylko w miejscach przeznaczonych na targowiska, a mianowicie: na Placu Barlickiego (dawniej plac Boerner), na Placu Zwycięstwa (dawniej Wodny Rynek), w Hali Geyera, na Czerwonym Rynku, na rynku na Chojnach, na Bałuckim Rynku, na rynku julianowskim, na rynku północnym, na Bazarach, oraz w Rudzie Pabianickiej przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Jaszczółta.

Przedmiotami obrotu targowego na Placu Barlickiego mogą być wyłącznie warzywa i artykuły spożywcze wszelakiego rodzaju. Na pozostałych targowiskach dozwolony jest obrót towarami wszystkimi przedmiotami wolnego obrotu towarowego, nie wyłączając artykułów mięsnych. Sprzedaż mięsa, przetworów mięsnych, dziczyzny w kawałkach i płacitwa oskubanego dozwolona jest na targach tylko w mięsnych halach targowych.

Hotele miejskie

Uchwałą Miejskiej Rady Narodowej powołane zostało do życia nowe przedsiębiorstwo Zarządu Miejskiego w Łodzi p. n. „Hotele Miejskie”. Biuro centralne przedsiębiorstwa mieści się przy ul. Piotrkowskiej 104. Największe hotele w Łodzi „Grand Hotel” i Hotel „Savoy” znajdują się pod zarządem wspomnianej instytucji.

Zukosa

W pierwszą parę

Ano, wraz z odchodzącym 1945 r. skończyliśmy w t. zw. Polsce Centralnej z pewnym przeżytkiem przeszłości, rzucającym cień na demokratyczny porządek prawny naszego państwa. Od 1 b. m. świeckie prawo, obowiązujące dla ładnego kawału przedwojennej i nowej Polski, stało się wreszcie i tu podstawą prawa małżeńskiego.

Śmiem was zapewnić, że to wcale, a wcale nie wygląda tak „strasznie”, jak utrzymują obywatele „niedzielskich gazetach” raportaż z pierwszej uroczystości małżeńskiej, która 5 b.m. miała miejsce w tutejszym Urzędzie Stanu Cywilnego. Jeśli nie czytaliście, to wkrótce zobaczycie w kronice filmowej jako dodatek do długometrażówki p. l. „Jej pierwszy bal” — krótkometrażówkę p. t. „Jej pierwszy ślub (cywilny)”. A propos filmu „Jej pierwszy bal” — zapewne sobie przypominać ów fragment ślubu cywilnego mera pewnego miasteczka francuskiego: zirytowany powolnością i treścią urzędnika stanu cywilnego — mer udziela sobie ślubu sam.

Jeżeli ślubu w dniu 5 b.m. udzielił w Łodzi nasz mer, tj., pardon, prezydent Miśjał, to bynajmniej nie dlatego, że pierwszy urzędnik łódzkiego stanu cywilnego był do tego niedostatecznie przygotowany (później z nim rozmawiałem: czarujący iachowicz), ale dlatego, aby podkreślić wagę tego ślubu i znaczenie. I nie sobie, ale pierwszej parze, która nowy sezon małżeński otwierała. Ponadto trzeba stwierdzić, że ob. prezydent czuł się w roli „cywilnego księdza” może bardziej stremowany, niż młoda para, idąca do pierwszego cywilnego ślubu. Choć pan młody nie był w mundurze, lecz w cywilnym ubraniu, trzymał się dzielnie, a i po ładnej cywilnej obłubienicy nie było znać strachu, iż swym małżeństwem rozpoczyna na terenie Łodzi nową erę prawa małżeńskiego. Zresztą wiedzieli dobrze, że po zawarciu cywilnego aktu małżeństwa mogą — po dawnemu dopełnić obrzędu ślubu religijnego w kościele. Więc właściwie zmiana nastąpiła w obliczu prawa, a — nie w obliczu religii.

Nowożeńcy to zrozumieli i dlatego w ślad za pierwszą parą jeszcze 6 b. m. gotowało się do ślubu aż siedem następnych par. A ile się szykuje na następne dni, ho, ho, ho...

P. S. Nie chciałbym podburzać pierwszej cywilnej łódzkiej pary małżeńskiej, ale z gazet stołecznych dowiedziałem się, iż pierwsza cywilna warszawska para małżeńska dostała od udzielającego im ślubu prez. Tołwińskiego w prezencje nakaz mieszkaniowy i obraz olejny.

ETIENNE

Pabianice uprzedziły Łódź

PIERWSZY ŚLUB CYWILNY ZAWARTY JUŻ 4 BM.

Pierwszy ślub cywilny odbył się w Pabianicach w piątek, 4 stycznia br. o godz. 12-cj w południe w obecności prezydenta miasta ob. Doleckiego. Jedną z sal przastarego zamku w Pabianicach zamieniono na salę ślubną i tam też zawarty został pierwszy ślub cywilny pomiędzy p. Eugenią Bończyk i p. Janem Pietrzakiem.

Do nowożeńców przemówił prez. Dolecki, wyjaśniając znaczenie nowej ustawy małżeńskiej, a następnie, urzędnik Stanu Cywilnego, ob. Maślich, po uprzednim wyrażeniu przez narzeczonej publicznej zgody na zawarcie małżeństwa, uznał małżeństwo za zawarte.

Po dokonaniu formalności i złożeniu podpisów w księdze, głos zabrał ponownie prezydent Dolecki, życząc młodej parze szczęśliwego pożywania małżeńskiego. (1)

Ofiary na PCK

Polski Czerwony Krzyż dziękuje: ob. Władysława Jadwidę za ofiarowanie 37 sztuk bielizny damskiej i męskiej, firmie „Kosmos” za dar w postaci konfekcji dziecięcej, Centr. Zw. Przemysł. Skórzanego za obuwie dziecięce, oraz Śródkowo-Polskiemu Zjedn. Przemysłu Przetworów Papierowych za przydzielenie papieru kolorowego na ozdoby choinkowe, zeszytów i bloków rysunkowych.

Podziękowanie

Miejski Komitet Opieki Społecznej w Łodzi, Zawadzka Nr 11 składa tą drogą serdeczne podziękowania Firmie Sobczak za ofiarowanie 39 metrów materiału ubraniowego i 2 kg cukierków dla dzieci-sierot na gwiazdkę.

Redaktor: Anatol Mikułko

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13—14-tej, tel. 207-18

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34

D-06319

Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik”

Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz petylowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem — 14. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

z wyraz petylowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem — 14. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.